Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ



Rok 45.

Prenumerata w Krakowie i na prowincyi z przesyłką pocztową rocznie **8** kor., kwartalnie **2** kor.

Nr. 24.

Adres Wydawnictwa
Władysław Borkowski
Kraków, ul. Niecała L. 4.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Przybory do szycia, haftu i użytku domowego. **Monogramy** gotowe i do znaczenia. **Torebki** i **paski. Portmonetki,** portfele i papierośnice. **Łańcuszki** i **sznureczki** do zegarków i medalików. **Lusterka, necesery** i **kasetki** z przyborami oraz drewniane politurowane. **Grzebienie, szczotki, szczoteczki,** perfumy, mydła, wody i pasty toaletowe. Gąbki naturalne i gumowe. **Pończochy** i skarpetki. **Parasole. Korale prawdziwe** wprost sprowadzane. Paciorki, kamyki i perełki do naszywania. Oczy sztuczne. Dewocye. Herbata. □ **Zabawki, gry** towarzyskie i **sportowe** na każdą porę oraz **kasety samogrające** poleca

Stefan Porębski Kraków, Rynek gł. 32.

OTWARTY! OTWARTY!
nowowybudowany w Krakowie

HOTEL FRANCUSKI

(HOTEL DE FRANCE)
(Narożnik ul. św Jana i Pijarskiej).

W najlepszym położeniu plant, w pobliżu głównej stacyi koleowej, Rynku gł. ck. starostwa i głównych arteryi miasta. **Położenie bardzo spokojne**. W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia. ciepła i zimna woda, pokoje z wannami. apartamenty familijne. 3 windy elektryczne. restauracya, kawiarnia, czytelnia, fryzyer męski i damski, autogaraż i automobil przy każdym pociągu.

Ostatni wyraz komfortu i hygieny. — Ceny bardzo przystępne.
TELEFON Nr. 1045.

BROWAR
KSIĄŻĄT SANGUSZKÓW
W TARNOWIE

POLECA:
SWOJE DOBOROWE PIWA.

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych
i Gotowej Konfekcyi
oraz Pracownia Sukien Damskich

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.
Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyaln. leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
Kraków, ul. św. Gertrudy 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom
Bilińskiej, Gleshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen tudzież specyalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu **prof. Jaworskiego.** — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.
Cenniki na żądanie darmo.

W. KAPERA
Godne uwagi do polowania
nieprzemakalne **i dla turystów**
z juchtów angielskich i skóry bawolej
Kraków, Sławkowska 24 • Dom XX. Emerytów.
poleca:
Na sezon obecny najmodniejsze
OBUWIE męskie i damskie
własnego wyrobu

„SZATNIA“

Spółka z ogr. odp. Kraków, ul. Sławkowska L. 14.

poleca *na sezon jesienny i zimowy obficie zaopatrzony skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie. — — — Specyalność: ubrania sportowe.*

Materyał doborowy. — Ceny nader niskie.

JAKÓB BETTER

W KRAKOWIE

ulica Starowiślna 4, parter. :: Tel. Nr. 515.

PRZEDSIĘBIORSTWO

budowy, robót żelazno-betonowych, kanalizacyi, fabryka wyrobów betonowych, oraz skład wszelkich materyałów budowlanych.

Kosztorysy na żądanie.



PATHÉFON

z tubą lub bez tuby i PŁYTY PATHÉ przodują dziś całemu przemysłowi fonograficznemu.

PATHEFON gra bez zmiany igły, szafirem trwałym i nie niszczy płyt. Tylko PATHÉFON daje żywy i prawdziwy głos ludzki i oddaje każdy instrument z właściwą mu siłą, brzmieniem i barwą. Płyty 29 cm. dwustronne po K. 4·50. Niezrównane płyty 35 cm. po Kor. 6. Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. — Na gramofonie grać można nasze płyty, zastosowawszy membranę PATHÉ.

S. Grudziński i T. Berger

KRAKÓW, ul. Szewska L. 22, Tel. 305.

WINCENTY SATALECKI

pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona

Fabryka parowa wyrobów masarskich

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18

wyrabia i poleca: **Szynki** praskie i westfalskie, **polędwice** pieczone i łososiowe, sławne **kiełbasy krakowskie**: polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki** pasztetowe. **salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kiełbasę**, **słoninę** paprykowaną i **wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **słoninę polską** białą i wędzoną, **sadło** słone, **kiełbaski** i **serdelki** wiedeńskie, **kiszki** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.



Uwaga!

FIRMA

A. Hawełka w Krakowie

przeniesioną zostanie w roku 1913 **do obok położonego**, a przez pana Franciszka Macharskiego zakupionego

PAŁACU SPISKIEGO

Nowy lokal urządzonym będzie **z wszelkim komfortem**, zastosowaniem **nowoczesnych technicznych i hygienicznych wygód**, z zachowaniem dotychczasowego charakteru, **a przebudowany specyalnie dla celów firmy.**

REIM i SPÓŁKA

Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

polecają najtaniej



KALOSZE rosyjskie i ameryk.

w największym wyborze.

Wałeczki, kit, gips do naczelniania drzwi i okien od przeciągu i zimna.

ROGÓŻKI kokosowe, szczotkowe i żelazne.

SPORT ZIMOWY

Sanki różnych modeli.

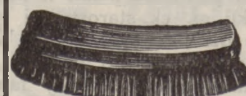
NARTY i wiązania do tychże wszelkich systemów. ::

Thermosy do przechowywania płynów w jednakowej temperaturze.

Ogrzewacze rąk

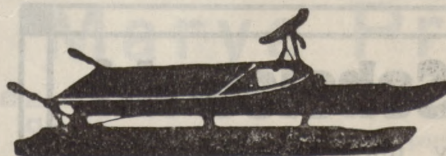
Ochraniacze uszu.

SZCZOTKI do różnych celów w najw. wyborze.



Przybory bilardowe

Szachy, sztony, warcaby, domina, rulety, oraz wszelkie gry kawiarniane i towarzyskie.



Przybory do sportu zimowego w największym wyborze.

PERFUMY, KREMY, PUDRY, MYDŁA

i wszelkie artykuły toaletowe i kosmetyczne.

Aparaty **„PNEUMO“** do samoistnego masażu twarzy przeciw zmarszczkom, polecone przez największe powagi lekarskie.

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA“

jedyny w Krakowie, który posiada własny wyrób trumien

Jana Wolnego

plac Szczepański L. 2

Dom własny. Telefon 331.

Franciszek Martin

Kraków, Rynek główny (Szara kamienica)

poleca

Bieliznę damską i męską

jakoteż nowości dla Pań i Panów w wielkim wyborze na każdy sezon.

Rok 45. Kraków, dnia 15. grudnia 1912. Nr. 24.



Pojedynczy Numer 40 hal.

Wychodzi dwa razy na miesiąc 1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
WYDAWNICTWO „DJABŁA"
Kraków ul. Niecała L. 4.
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają zniszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:
w Krakowie i na prowincyi
z przesyłką pocztową koron 2·—
w Niemczech . . . . . marek 2·50
w Ameryce rocznie . . . dolar. 2·50
we Francyi kwartalnie . . frank. 3·—

Pojedynczy Numer 40 hal.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: **Władysław Borkowski.**

Do Sz. P. T. Prenumeratorów. Prosimy o odnowienie prenumeraty, która wynosi rocznie 8 k., kwartalnie 2 k.

Już wyszedł Kalendarz „Djabła" na r. 1913.
Cena 1 Kor. - Do nabycia we wszystkich księgarniach, trafikach i w Redakcyi „Djabła" Niecała 4.

W WIGILIĘ.

Nad betlejemską stajenką,
Zabłysła gwiazda zbawienia,
Tu święty Józef z Panienką
Czekają Słowa wcielenia...
Anielskie chóry zabrzmiały,
Pasterzy zbiegł się tłum hoży,
Cud się dokonał wspaniały:
Rodzi się światu Syn Boży.

I my Go dzisiaj witamy,
Gdy znowu pośród nas staje
I przed Nim na twarz padamy,
Każdy Mu hołd swój oddaje;
W bogaczy salach złocistych
Świąteczna dźwięczy dziś nuta
O ideałach przeczystych,
Na tle tem cudnie osnuta...

A i w biedaka zagrodzie
Dziś także święto miłości,
Wszędy światłości powodzie,
Wszędy dziś Boży Duch gości...
Radość nam serca rozpiera,
Cieszy się ludzkość dziś cała,
A głos się w niebo przedziera:
Chwała Ci, Jezu, o chwała!...

A więc błogosław Dziecino,
Tej biednej polskiej drużynie,
Niech nas nieszczęścia ominą
I imię nasze zasłynie;
A my, w dank za tych łask zdroje,
Wielkiem uczuciem przejęci,
Najświętsze imię to Twoje,
Wiecznie mieć będziem w pamięci!

Już wyszedł Kalendarz „Djabła" na r. 1913.
Cena 1 Kor. - Do nabycia we wszystkich księgarniach, trafikach i w Redakcyi „Djabła" Niecała 4.

Centralny Bank Ústřední Banka
Czeskich Kas oszczędności — Českých Spořitelen
FILIA W KRAKOWIE
Wchód od ulicy św. Jana L. 1.
WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI NA KORON 115,000.000.
Wadya i kaucye. — Wkładki na książeczki i na rach. bież. 4% do 4½%

Kasa i Kantor wymiany
otwarte są przez cały dzień
od godziny 8-mej rano do 7-mej wieczór
bez przerwy.

Już wyszedł KALENDARZ „DYABŁA“ na r. 1913!

Cena 1 kor. — Do nabycia w księgarniach, trafikach i w Redakcyi „DYABŁA“, ulica Niecała L. 4.

Milczeć i słuchać!

Kiedy Rada Narodowa
Chciała skupić wszystkie stany,
Aby na przypadek wojny
Mieć gotowe czynów plany,
Stańczykierya z demokracyą
Wystąpiła wnet z protestem,
A sejmowe Koło rzekło:
„Do rządzenia ja tu jestem!“
Więc schylili nisko głowy
Pokornego ludzie ducha...
Jaki rozkaz wyda Koło
Niech go cały naród słucha!

I zebrali się mężowie
Stanowiący owe Koło,
Kwiat mądrości i zasługi,
Narodowe istne czoło.
Czekał zatem naród z drżeniem
Jaki wyrok z ust ich spłynie —
Co nam każą robić jutro,
Co nam każą czynić ninie. —
Czy do boju iść i za co?
Czy też czekać biegu faktów?
Siedzieć cicho, czy też głośno?
I do jakich dążyć paktów?

Więc radziły owe męże
We lwim grodzie dwa dni całe,
Narodowi na pożytek,
Samym sobie zaś na chwałę.
Dzięki temu co nam czynić,
Gdzie się zwrócić, —dziś już wiemy,
Bowiem Koło uchwaliło,
Że... stoimy i stać chcemy.
O ojczyźnie nam nie myśleć,
Bo to zdradny tor i grząski,
„Koło“ tylko względem... państwa
Każe spełniać obowiązki.

Przysługa koleżeńska.

Dzienniki nasze od miesiąca wysilają się na szumne tytuły do wiadomości politycznych i telegramów. Oto kilka kwiatków z tego wirydarza:

Na przełomie.
Zanim zapadnie decyzya.
Przewlekanie bez końca.
Krytyczna sytuacya.
W oczekiwaniu decyzyi.
Niepewna sytuacya.
Wśród przesilenia.
Chwila osobliwa.
Wojna czy pokój?
Krytyczne dni.
Błędne koło.
Wśród chrzęstu szabel.
Trzeba się uzbroić w cierpliwość.
Zażegnane widmo wojny,
W antrakcie politycznym.
Europa pod bronią.
Osłabienie naprężenia.
Na szachownicy międzynarodowej
itd. itd.

Widząc, że niektóre z tych nagłówków już się powtarzają, co dowodzi zaniku pomysłowości w redakcyach, postanowił *Djabeł* ku wygodzie wszystkich dzienników podać szereg całkiem nowych, nieużytych jeszcze tytułów, nie zastrzegając sobie prawa własności i pozwalając z nich korzystać *ad libitum*. Oto i one:

Djabli wiedzą jak wypadnie.
Zgadaj zgadula.
Bomba pęka!
Fidrygałki dyplomatyczne.
Ktoś kogoś bierze na kawał.
Dyplomacya kręci.
A to ci heca!
Piorun czy makagiga.
Quis scit co za górą?
Europa w poważnym stanie.
Przed rozwiązaniem.
Początek końca, czy koniec początku.
Bigos bałkański.
Pokój na włosku.
Nie miała baba kłopotu kupiła se Serbię.
Zgęszczone powietrze.
Szparfonadle polityczne.
Węzeł gordyjski — czy jajko Kolumba.
Match Windobony z Piotrogrodem.
Parcelacya pofortyfikacyjnych gruntów [tureckich.
Europa na wulkanie.
Przedśmiertne konwulsye pokoju.
Pomruki wulkanu.
Cake-Walk polityczny.
Rozwolnienie natężenia.
Ostatnie dni haremu.
Nie dla psa kiełbasa.
Aspiracye świniobójców.
Coraz więcej nie pachnie.
Do bani z taką polityką!
Wojna czy guzik?

Niepoprawni.

Głupi, kto wierzy w pomoc obcą“
Mówili nam konserwatyści,
A powtarzali liberali,
Umiarkowani, socyaliści.

Więc poszło hasło: ziarn sił własnych
Na cudze sznury nie nawlekać,
Tężyć się, wzmacniać, a los zwoli
Lepszej przyszłości się doczekać.

Na lep czczych słówek nie pójdziemy
Bo nas już nieraz oszukano,
Chyba gdyby nam (mówiliśmy)
Jaką gwarancyę pewną dano.

Wtem niewiadomo z jakiej racyi
(Wiedeń wie chyba tylko na co?)
Zaczęto szeptać, że powstanie
Polska przez kłótnię o... Durazzo.

I bez sprzeciwu sfer wysokich
Zapowiadano Bożą łaskę,
Która na naszą biedną ziemię
Spłynie napewno przez.. Prochaskę.

Zapomnieliśmy mądrych maksym
I w obcą pomoc swej niewiary —
Młody broń chwytać był już gotów
I błogosławić chciał mu stary.

Wtem do wiedeńskich polityków
Wieść aż z Berlina dowionęła,
Że tam nie życzą sobie grania
Na strunie „Jeszcze nie zginęła“.

I wnet się rozwiał miraż cały,
Oczekiwanie czynów sławnych...
Może to wreszcie raz rozumu
Nauczy naszych... niepoprawnych.

Oryentacye.

W stanie choroby galicyjskiej zwanej oryentacyą nastąpiło silne pogorszenie, grożące dezoryentacyą, która może przejść w dementia paralitica.

Pp. Wołkowski i Ripper właściciele nowej kawiarni stali się zwolennikami oryenjacyi wiedeńskiej ze szkodą przemysłu i rękodzieł krajowych. Jest nadzieja, że publiczność zoryentuje się i pokaże im jak wygląda oryentacya bojkotowa.

Koło polskie przez nadmiar oryentacyi politycznych straciło zupełnie oryentacyę kanałową.

Właściciel Baranowa p. Dolański porzuca oryentacyę polską dla oryentacyi węgierskiej,

---

W Królestwie panuje oryentacya — antiżydowska, w Galicyi wybuchła epidemicznie oryentacya czarno-żółta. —

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI
W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B
obok głównej trafiki) „ „ (obok głównej trafiki)
POLECA:
Na sezon obecny dla Pań.
Nowości w przybraniach do sukien, oraz Halki, Bluzy, Torebki, Rękawiczki, Żaboty, Kołnierze, Welonki, Szale, Boa i pióra strusie, Żakiety włóczkowe, Pończochy, Parasole. Przybory do szycia. (Ceny nizkie. Towar doborowy)

Z powodu braku oryentacyi kredytowej zachwiała się oryentacya pofortyfikacyjna.

Od pewnego czasu zauważono, że pani X. posiada wyborną oryentacyę wojskową, w czem jej pomaga znajomość kilku poruczników. Przed kilku dniami mąż powróciwszy wcześniej z klubu zastał żonę czyniącą daleko idące „świadczenia wojenne“. Wobec tej „krytycznej sytuacyi“, przystąpił do „decydującej akcyi“ i po „preliminaryach pokojowych“ otrzymał od porucznika Y. „krótkoterminową pożyczkę“, na mocy której otrzymał tenże prawo „terytoryalnej okupacyi“ na cały czas „zawieszenia broni“.

Poprawka przysłowia.

Store przysłowie składamy w lamusie
Bo mamy teraz nowe w każdym calu.
Miast: „wyszedł jako Zabłocki na my-
[dle“.
Mówimy: „wyszedł jak Serb na Mo-
[skalu“.

Bilety wizytowe:

LUDOMIR GERMAN
c. k. powstaniec

LIEBERMANN
dowódzca legii nadwiślańskiej

Wiadomo, że większość członków Koła polskiego zachowuje się zawsze wobec rządu tak pokornie, iż zasłużyła sobie na nazwę baranków. Odkąd jednak koryfeusze tego Koła znajdowali się na uczcie u księcia egipskiego, można ich nazywać barankami egipskiemi.

Minister Zaleski idąc za chwalebnym przykładem rady miejskiej krakowskiej, ogłosił krótkoterminową pożyczkę na serbskie inwestycye.

Nowe stukoronówki tem [się będą różniły od starych, że jeszcze rzadziej spoczywać na nich będą oczy zwykłych śmiertelników.

Sułtan i święci tureccy.

Sułtan turecki woła wierne sługi,
Ministra wojny oraz marynarki,
Przyszli, stanęli i jeden i drugi,
W milczeniu nisko uginają karki.
Padyszach siedzi, wonny nargil pali,
Aż wreszcie takim sykiem przerwał
[ciszę:
— Psy! czemu dotąd na Bosforu fali
Tamten wojenny okręt się kołysze?
Czemu nie jedzie, wraz z flotylą całą,
Niszczyć wybrzeża u niewiernych gra-
[nic?
— Wielki sułtanie — rzekł wezyr nie-
[śmiało,
Okręt ten z miejsca nie chce ruszyć
[za nic..
Już pod kotłami zarzą się ogniska,
Maszyny warczą jak dziewki w hare-
[mie,
Próżno czubukczy ster dłonią naciska,
Pancernik stoi jak wkopany w ziemię...

Dziwi się sułtan: — Hm... rzecz nie do
[wiary!
Na staku modły czyni w nocnej porze,
Modły gorące... Niech giaurów czary
Ponad tym statkiem moc Allacha
[zmoże!
Skończył... Zadrgały wnet koła w ma-
[szynie,
Lecz nie pomogła alkoranu strofa...
Okręt nietylko, że naprzód nie płynie,
Lecz najbezpieczniej jeszcze w tył się
[cofa...
Światło księżyca lśni na wód obsza-
[rze,
Padyszach westnął, otarł czoło znojne;
— Trudno — zamruczał — snać Allach
[tak każe,
Aby ten okręt nie jechał na wojnę...
Porzucił statek, dosiadł konia grzbietu,
Troska mu czoło zorała głęboka,
Ruszył z kopyta prosto do meczetu,
Kędy spoczywa święty płaszcz pro-
[roka.
Znów do Allacha tam zanosi modły,
Aby, gdy nie chce pomódz marynarce,
Na lądzie zgnębił ród giaurów podły,
Który z wiernymi toczy wojny harce.
A kiedy rankiem ponad złotą misą,
Czynił zażarcie ablucyi praktyki,
Doniósł mu wezyr, że pod Kirk —
[Kilissą
Turcy dostali przeraźliwe wnyki...

Znów westchnął sułtan. Ubranych w za-
[woje
Wzywa derwiszów. W kole ich uczo-
[nem
Pyta: — Powiedźcie, czemu modły
[moje
Nie mają łaski przed Allacha tronem?
Powiedzcie mędrce, bo rozum mój
[nie wie,
Więc rozjaśnijcie tajemnicy mroki,
Czy za me grzechy Allach trwa w swym
[gniewie,
Czy temu winne giaurów uroki?
— O padyszachu! — rzecze derwisz
[stary —
Niech Allach na cię spuści szczęścia
[rynnę,
Ani twe grzechy, ni giaurów czary,
Klęskom tej wojny nic a nic nie winne.
Przysłowie mówi: przez sługi do pana,
Przez świętych Bogu wynurzaj swe
[żale:
Próżno w meczetach padasz na ko-
[lana,
Tureckich świętych my nie mamy wcale.

Zawrzał padyszach, gniewnie wąsa
[kręci,
Salę zaległa nieprzyjemna cisza,
— Gdzież się podzieli? gdzież są nasi
[święci?
Zawrzaśnie wreszcie srogo na der-
[wisza.
Derwisz do ziemi aż przypadł ze stra-
[chu,
Uderza czołem i trzęsąc się powie:
— Tureccy święci, wielki padyszachu,
Wszyscy oddawna osiedli w Krakowie.

Aj, waj panie Geldmacher. Dom Eibenschützów taki stary i pomimo to runął.

— Ja sze bardzo dziwuje panie Silbernaze co sze pan dziwuje. To pan nie wiesz, że im dom starszy, tem łatwiej może sze zawalicz?

Skromne życzenie.

Do kancelaryi szkoły imienia Klementyny Hoffmanowej zgłasza się jakiś jegomość z prowincyi.

— Przychodzę wedle syna... czy mógłbym się widzieć z panią Hoffmanową?

Ma racyę.

— Panie Aron, nie puściłby się pan balonem w powietrze?

— A na co?... Ja tam w górze nie mam przecież żadnych dłużników!

Uzasadniona duma.

Mama: Cóżeś to, Karolku, taki dziś dumny, nie chcesz się nawet bawić ze swą siostrzyczką...

Karolek (z dumą): Bo ja byłem dziś z papą tam, gdzie jest napisane: *dla mężczyzn...*!

Zakład pogrzebowy odznaczony złotym medalem i wielkim krzyżem **Józefy Horakowej**

Kra ów, ul Mikołajska L. 14. Telefon Nr. 248. □ pod kierownictwem ANTONIEGO HORAKA, em. ck. oficyała policyi

urządza **pogrzeby** do najwspanialszych, sprowadza i wysyła zwłoki, ma wielkie składy trumien metalowych, wyrób trumien dębowych i innych, przy zakładzie wielki wybór wieńców, szarf etc., groby murowane na sprzedaż, przeprowadza ekshumacye itp

CENY UMIARKOWANE. □ □ □ □ □ **CENY UMIARKOWANE**

Karol Jarosz przedtem **Zimler i Spółka** Kraków, Rynek gł. 41 Linia A-B. Tel. 2329

poleca w wielkim wyborze i po cenach bardzo przystępnych **wszelkie nowości i stroje dla Pań.**

Fabryczny Skład płócien, bielizny damskiej, bielizny pościelowej i bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i t. p. Trykoty damskie niciane, wełniane i jedwabne. — Przyjmuje zamówienia na kompletne wyprawy ślubne

Karol Jarosz, przedtem **Zimler i Spółka** Kraków, Rynek gł. 41, Linia A-B. Tel. 2329.



Zanim do boju będą gotowe
Wschodnie drużyny, polskie sokole,
Za pozwoleniem wyższej zwierzchności
Sztab jeneralny wyrusza w pole.

Kapelusze oryginalne, modele paryskie i wiedeńskie, kapelusze żałobne, czapki sportowe, bluzki, halki, rękawiczki francuzkie i angielskie, pończochy, woalki, szale gazowe i jedwabne, żaboty, koronki, wstążki, krepy, kwiaty, hafty szwajcarskie, torebki, parasole i parasolki.

poleca **Karol Jarosz** przedtem **Zimler i Spółka** Kraków, Rynek gł. 41, Linia A-B. Tel. 2329.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń. Przybył tu w misyi politycznej książę egipski, Achmed Fuad i przyjął wiele wybitnych osobistości, aby zasięgnąć ich zdania w kwestyi objęcia tronu albańskiego. Między innymi informował się bardzo dokładnie u prezydenta Lea, co do krakowskich stosunków, chwalił bardzo egipskie ciemności, jakie panują w niektórych dzielnicach Krakowa i przyrzekł nadesłać dla miasta odpowiednią liczbę baranków egipskich celem rozpoczęcia ich racyonalnej hodowli. Pytał się także o krakowskie demokratyczne znakomitości, o których wiele już słyszał i wyraził chęć poznania osobiście panów: Bazesa, Doboszyńskiego, Federowicza, Wasunga, Dacha, Skąpskiego i Gincla. Pan prezydent przyrzekł zadość uczynić życzeniu jego książęcej mości i wysłać wszystkich tych panów na koszt gminy miasta Krakowa do Albanii.

Petersburg: Stan zdrowia carewicza jest niezbyt pomyślny. Zawezwany specyalista zbadał go dokładnie i zapisał mu cukierki ślazowe, do zabawy zaś karabin maszynowy, o ile możności jak najnowszej konstrukcyi. Sztab jeneralny rozpoczął w tym tygodnin starania, które jednak nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Wobec tego carewicz będzie się musiał zadowolić aristonem.

Belgrad: Król Piotr, dowiedziawszy się dopiero z krakowskiego Kuryerka illustrowanego, co mu się śniło. gdy drzemał przed swym namiotem, postanowił „wysnuć z tego dalsze konsekwencye“ i zniszczyć Austryę ekonomicznie. W tym celu, swoje lata i lata ś. p. króla Aleksandra i Dragi ułożył w terno i postawił na Pragę, gdzie ma wielu przyjaciół. Jak powiadają, wygrał, wobec czego ma pieniądze na prowadzenie wojny z Austryą.

Królewicz Aleksander ubiega się o tron macedoński, choć powiadają, że książę Jerzy ma daleko lepsze kwalifikacye.

Sofia: Król Ferdynand zrezygnował na razie z przepoczwarczenia się w Symeona II-go i oświadczył, że jeśli w Konstantynopolu nie będzie szerokotorowego tramwaju nie wjedzie do stolicy padyszacha, który wcale nie życzy sobie tak przyjemnych odwiedzin. Natomiast odbędzie Ferdzio *tournée* artystyczne po zdobytych miastach i zatrzyma się dłużej w Salonikach, aby tam nawymyślać Grekom, którzy tak bezczelnie korzystają z pracy bułgarskiej i z przed nosa zabierają im owoce zwycięstw. W bałkańskim Związku podzielono się pracą w ten sposób, iż Bułgarzy walczą, a Grecy natomiast urządzają tryumfalne wjazdy.

Prizrend: Konsul Prohaska zamianowany został dostojnikiem tureckim z uwolnieniem od taksy, na razie jednak nie wiadomo jeszcze, jak brzmi jego nowy tytuł. Takie samo odznaczenie ofiarowano i Edlowi, nie zgodził się przecież.

Londyn: Na „reunion“ ambasadorów, mających się zająć parcelacyą półwyspu bałkańskiego, wyjechali z Krakowa jako przedstawiciele gminy pp. Beringer i Federowicz, w charakterze doradcy prawnego towarzyszy im radca Bazes. Gmina miasta Krakowa nie rości sobie jednak pretensyi do terytoryalnych nabytków na Bałkanie.

O Prohaskę.

Ot, źle się dzieje na świecie,
Wszyscy o tem dobrze wiecie,
Czytacie o tem w gazecie!
A cały ten kram wygląda:
Rwie się mucha na wielbłąda,
A on to pokornie znosi
I o pardon jeszcze prosi!

Berchtold, mąż to jest wspaniały,
Jakich nieba mało dały,
Pozazdroszczą takiej główce
Nawet w Wielkiej Pipidówce!

Otóż, rzecz się ta tak miała:
Serbia nam sponiewierała
Przez swojego jenerała
Prohaskę, Austryi konsula.
Więc Berchtold woła do króla:
— Królu Piotrze, jeśli łaska,
Powiedz mi, gdzie jest Prohaska!
I zaraz się oblał pąsem,
A Piotr uśmiechnął pod wąsem.
I tak rzecze:
— Ja tu nad nim moją pieczę
Roztoczyłem dobrze wcale,
Siedzi u mnie w kryminale,
Alem go Wam oddać gotów
Lecz bez familijnych klejnotów!

A Berchtold groźnie wzrokiem toczy,
Zamyka, otwiera oczy,
Śpiewa w coraz czulszej nucie
I wciąż kiwa palcem w bucie,
Żywiąc najlepsze nadzieje,
A Piotr furt tylko się śmieje
I wierząc w bałkańską Ligę
Pokazuje Austryi figę,
Ta apetyt na nią czuje
Więc się tylko oblizuje!

Oj, Berchtoldzie, do stu katów,
Nie żałujże Serbii batów,
Wszak to fatalnie wygląda:
Rwie się mucha na wielbłąda,
A on to spokojnie znosi
I o pardon jeszcze prosi!

Podarunki gwiazdkowe.

Ze względu, iż choinki wysprzedaliśmy z patryotyzmu Prusakom, Redakcya „Djabła“ musiała nabyć inne drzewko, na którem porozwieszała doroczne podarunki gwiazdkowe dla swych przyjaciół.

Miejsce tradycyjnej choinki zajął więc prozaiczny kasztan, na którego wycięcie na plantacyach miejskich otrzymaliśmy specyalne pozwolenie prezyd. Magistratu do liczby 37.928.411. Podajemy ją umyślnie, aby ułatwić panu dyrektorowi ewentualne sprostowanie na podstawie paragrafu dziewiętnastego ustawy prasowej.

Co się tyczy samych podarunków, to, aby zaspokoić ogólną ciekawość, wyliczymy niektóre.

Na razie przygotowano:

Dla pana prezydenta Lea — frak ministeryalny, ewentualnie pudełko ocukrzonych fig, ozdobione mapą rozszerzonego Krakowa.

Pan Jan Barbakanty otrzyma butelkę prawdziwego wina węgierskiego, wyprodukowanego w piwnicach przy ulicy Szczepańskiej. Wino to, polecone przez znakomitości lekarskie, działa znakomicie przeciw obstrukcyi wyborczej.

Pan Beringer wejdzie wraz z panem Bazesem w skład jeszcze siedmiu komisyi, wręczy im się więc specyalny dyplom, oprawny w cielęcą skórę z wyciskami na grzbiecie.

Dla prawdziwych demokratów krakowskich przygotowuje się dwieście siedmdziesiąt tytułów radców, prezesów i tak dalej, człowiek bowiem bez urzędu, to... przepraszam za wyrażenie... jak pies bez ogona!... Naturalnie tylko w Krakowie.

Panu Wolnemu i Kosobuckiemu dostanie się fajka pokoju, którą mają razem wypalić, potem dadzą sobie buzi z dubeltówki i nastanie tak upragnione porozumienie między smokiem a karawanem, zwłaszcza, że oba te wehikuły przeznaczone są do wywozu śmieci z Krakowa.

Członkom Komisyi drogowej i Zakładu czyszczenia miasta ofiarujemy po parze rosyjskich kaloszy, aby przypadkowo nie przemoczyli butów, brodząc po bezdennych jeziorach błotnych.

Sekcya skarbowa Rady miejskiej otrzyma bezpłatnie książkę profesora Górki, p. t. „Sztuka zdobycia majątku“

Nowo otwarty Magazyn obuwia
Zdzisław Zdanowicz
Kraków, ul. Szczepańska 7. (Tel. 516)
poleca najlepszej jakości i trwałości
OBUWIE dziecinne, damskie i męskie.


z tem jednak zastrzeżeniem, by wskazówki tam zawarte spożytkowali dla dobra miasta, a nie własncj kieszeni.

Braciom Mojżeszowego wyznania udzieli się pozwolenia na zakupno wszystkich domów w Śródmieściu, z zapewnieniem, że opornych właścicieli, którzyby nie zechcieli się do tego zastosować, zmusi się przez wywłaszczenie.

Urzędnikom magistratu przeznaczy się książki p. t. „Pracowici próżniacy“.

Gmina Kraków otrzyma Podgórze, Podgórze zaś zaproszenie na raut w Starym teatrze, podczas którego pan prezydent wygłosi odczyt: Czapką, papką i solą, ludzie ludzi niewolą, a mamy także dowody, że w tym celu można użyć i wodociągowej wody.

Kołu Polskiemu dostanie się rozprawa o kanałach na Marsie. Rusinom nominacya Starucha na marszałka krajowego i zapewnienie, iż uniwersytet ukraiński (herb: dwie pałki na krzyż) założony zostanie niebawem w Peczeniżynie.

Dla siebie Redakcya nie przygotowała żadnego podarunku, spodziewa się jednak, że pomyślą o tem prenumeratorzy!

Ogłoszenie.

Pokoje umeblowane bardzo odpowiednie dla akademików. Zakład zastawniczy naprzeciw, uniwersytet daleko.

W szkole Hirschowskiej.

— Jak się nazywała matka Mojżesza? — pyta nauczyciel.

Głuche milczenie zalega klasę.

Nagle, najmłodszy i najgłupszy z uczniów, mały Lejbele, mający swe honorowe miejsce w ostatniej ławce, podnosi palce.

A nauczyciel, widząc to, rzecze;

— Wstydźcie się! Wy nie wiecie, a Lejbuś wie! No Lejbuś, jak się nazywała matkaMojżesza?

— Córka Faraona...

— Co też ty gadasz! To nieprawda! Ona go tylko znalazła w koszyku!...

— Una tylko tak potrzebowała mówić! — rzecze na to Lejbuś, uśmiechając się.

Na języku.

— Jakże się to nazywa... Mam na końcu języka...

— Wystaw język, to przeczytam!

U pośrednika małżeństw.

— Ta dama, którą panu właśnie pokazałem, wprawdzie niezbyt ładna i trochę ułomna, ale ma zato tyle tysięcy, ile lat!

— A ileż ona lat liczy?

— Dwadzieścia!

— O!... Bardzo mi przykro, ale ona dla mnie stanowczo za młoda!

Dobry sobie.

Ona: Mężusiu! Ja ginę w tem miejskiem powietrzu! Mnie brak zieloności na drzewach, brak lasu, pełnego skrzydlatego ptactwa...

On: Ależ, moja droga! Wszystko to masz przecież na swym nowym kapeluszu!...

Złośliwy.

— To pan doktor był wzywany do tego biedaka, który spadł z rusztowania?

— Tak jest! Ledwie go oglądnąłem, zaraz zauważyłem niebezpieczeństwo życia!

— Aha! Nim pan przyszedł, groziło *życiu* biedaka niebezpieczeństwo, a ledwie pan się zjawił, był już w *niebezpieczeństwie śmierci*.

Przymówka.

Majster (nakręcając zegar): Psiakrew! Już od tygodnia nie bije!

Terminatar (do siebie): Mógłby se pan majster wziąć z niego przykład!..

Pośpiech.

On: No! Decyduj się szybko! Podajesz się o rozwód, czy nie!

Ona: Powoli, mój kochany! Poczekaj przynajmniej, dopóki nie znajdę sobie następcy po tobie!...

Zaręczyny.

Pani Marya, wyczerpawszy już cały arsenał środków niewieścich, aby swego męża skłonić przecież do wysłania jej na południe, rzecze:

— Jeśli mnie nie wyślesz, umrę tutaj, w tej przeklętej Galicyi!...

— Ach! — odpowie na to mąż ze spokojem. — Czy sądzisz, że stan wdowca nie ma także swych przyjemności?

Kronika krakowska.

(Koniec roku 1912. — Przepowiednie pani Thébes na r. 1913. — Będzie wojna, czy nie. — Kto zwycięży, a kto będzie korzystał. — Trzęsienie ziemi. — Pogoda i błoto. — O stróżach. — Co będzie w Krakowie. — O demokratach i Leu. — Stosunki się nie zmienią, chyba, że się wieszczka myli. — Starokawalerski podatek. — Dosiego roku.

Rok 1912, który tak się nam dał we znaki, dzięki Bogu kończy się, by zrobić miejsce swemu następcy.

Dał nam się zaś tak porządnie we znaki, że wołamy: „niech mu ziemia będzie lekką“ i prosimy niebiosa, by nowy, który już za dwa tygodnie rozpocznie swe panowanie, nie wszedł przypadkiem w ślady poprzednika.

Ponieważ zaś pojawiły się niedawno przepowiednie pani de Thébes, paryskiej wieszczki, a wierzyć im musimy, zwłaszcza, że w ubiegłym roku wywróżyła, iż Kraków w r. 1912 będzie miał tramwaj szerokotorowy, a nikt z nas w to nie wierzył, musimy zająć się jej wywodami, dotyczącymi roku — 1913.

Otóż, powiada ona, że rok ten nie będzie rokiem przestępnym i ma najzupełniejszą racyę, jak bowiem każdemu wiadomo, przestępnym był poprzednik, a na taki zbytek może sobie świat tylko co cztery lata pozwalać...

Przestępny rok, to zresztą wcale niepożądany gość, zwłaszcza w naszych stosunkach, gdzie świat byłby zadowolony, gdyby każdy miesiąc miał po dwadzieścia pięć dni najwyżej. Proponowano też zmianę kalendarza w tym kierunku, niestety projekt ten przydzielono komisyi reformy wyborczej do Rady miasta, a ta, jak wiadomo, nie lubi się spieszyć.

Bardzo możliwem jest, że rok 1913 przyniesie nam wojnę, nie jest przecież wykluczonem, że się bez niej obejdzie. Jeśliby była, nie wiadomo, gdzie i kiedy, niepewnym także jest jej wynik. To jedno jest pewnem, iż któraś ze stron walczących zwycięży, ale bardzo łatwo może nie zyskać z tego żadnych korzyści, zwłaszcza, jeśli mocarstwa europejskie wezmą w swe doświadczone ręce przeprowadzenie między niemi porozumienia.

To samo czeka teraz Ligę bałkańską na konferencyi w Londynie. Znając też dobrze figle dyplomacyi, spogląda bardzo niepewnym wzrokiem w tamtą stronę, przeczuwając, że prawdopodobnie dla kogo innego wyciągała kasztany z pieca.

Wracajmy jednak do pani Thébes i jej przepowiedni.

A. Holik zegarmistrz

Kraków, ul. Sławkowska L. 1

poleca skład zegarków genewskich, zegarów wahadłowych, budzików, oraz kolekcye zegarów staroświeckich. Uskutecznia reparacye z 1-rocznem poręczeniem. Przyjmuje do zmiany stare zegarki i zegary. Bižuterye i łańcuszki ze złota i srebra ma na składzie. Ceny przystępne, znacznie zniżone

Otóż — jak się już wyrzej rzekło — wojna albo będzie, albo jej nie będzie, po wojnie zaś nastanie spokój i cały szereg bankructw, tak politycznych, jak finansowych, ale my już do nich i przed wojną tak się mieliśmy sposobność przyzwyczaić, że chyba nie robimy sobie nic z tego.

Kraków będzie naturalnie istnieć dalej, w każdym razie na r. 1913 nie przepowiadają nam końca świata, choć mają być różne trzęsienia ziemi.

Ale i to nas także nie powinno zbytnio rozczulać, przecież u nas i bez trzęsienia ziemi walą się domy, budowane przez znakomitych architektów.

Cóż jednak na ziemi jest trwałem?

Co do pogody na rok 1913, powiada czarodziejka, że możemy się spodziewać, iż będzie tak lub owak, to jest, albo deszcz, albo pogoda. Po deszczu musimy być przygotowani na błoto, ale to dla nas też nie nowina, dzięki bowiem mądrym zarządzeniom władz autonomicznych błota w Krakowie jest zawsze podostatkiem...

Stosunkowo najprzyjemniej jest jeszcze w zimie, gdy mróz chwyci, tego jednak roku, ze względu na roboty około tramwaju, postarał się magistrat, gdzie potrzeba, aby go nie było, nie jest przecież wykluczonem, że przeniesie się porę zimową na maj i sankami wybierzemy się na Bielany w Zielone Święta.

Z okazyi błota wspomnieć muszę o krakowskich panach dozorcach domów (czytaj: stróżach), którzy obecnie ogromnie niechętnie zabierają się do miotły, gdyż ta rzekomo sprzeciwia się ich urzędowej godności.

To też chodniki koło domów wołają o pomstę do nieba, a prym pod tym względem wiodą stanowczo budynki, należące pod zarząd gminy.

Kto ponosi winę?

W pierwszym rzędzie magistrat, jako władza mająca dozorować stróżów, w drugim właściciele kamienic. Gdyby oni odpowiednio wynagradzali ich, mieliby prawo żądać od nich pracy, dziś spotykają się ze słuszną uwagą:

— A z czego ja będę żyć z mą rodziną?.. Ja muszę gdzieindziej oglądnąć się za robotą!

Zupełna racya. Na to się zgadzam. Chcesz, aby pracowano, płać za to; stróżowi do życia nie wystarczy jakaś klitka pod schodami i te parę centów, jakie zbierze przez miesiąc za otwieranie bramy. Są zresztą domy, gdzie z tych pieniędzy musi stróż jeszcze oświetlać sień i schody, a nieraz się także zdarza, że własna służąca pana gospodarza z tej stróżowskiej lampki zabiera naftę do swojej, bo jej chwilowo brakło...

Wyczytałem ponadto w jednem z pism, że magistrat miał podobno wezwać stróżów kamienicznych i oświadczyć im, że ponieważ w Krakowie jest błoto, zapłacą karę po koronie od sztuki, lub odsiedzą po sześć godzin w areszcie.

Kilku z nich zgodziło się na siedzenie nawet i przez całą zimę, byle tylko dano im ciepłą strawę i kawałek dachu nad głową!

Cóż jednak, niech mi kto powie, winien jest stróż, że zamiast mrozu padał deszcz, a miasto jest rozkopane, więc błoto roznosi się na nogach?... Trzeba było roboty tramwajowe, kanalizacyjne i jakie tam jeszcze połączone są z kopaniem rozpocząć z początkiem lata, a nie odkładać ich na jesień i zimę, kiedy pora jest dżdżysta!

Pisaliśmy o tem już kilka razy w tym roku, ale przecież na nic się to nie zdało.

W kwestyach politycznych zajmuje się pani de Thébes mało resztą świata, główny natomiast nacisk kładzie na Francyę, jako swoją ojczyznę.

Co się tam dziać będzie, to nas mało obchodzi, dowiemy się zresztą o tem z gazet, studyując przecież te przepowiednie, doszedłem do kilku wniosków i tymi mam ochotę podzielić się z Szanownymi Czytelnikami.

W pierwszym więc rzędzie możemy być pewni, że forma rządów pozostanie w Krakowie niezmienioną, to jest, że najmiłościwiej panować nam będzie Juliusz I., ordynat na Bonarce, o ile naturalnie nie zostanie powołany w skład rady koronnej i demokratycznej marynarki nie zamieni na piękny, arystokratyczny frak ministeryalny.

Przy jego boku pozostanie ten sam demokratyczny senat, wiecznie się ze sobą kłócący i zazdroszczący, gdy przeciwnik polityczny schwyci jaką synekurę, spór Wolny-Kosobucki prawdopodobnie i w tym jeszcze roku nie zostanie załatwionym, chyba, że... ale kto to może wiedzieć o tem, co w trawie piszczy!

Jeden pan Bazes wie wszystko, ale on nic nie powie, wychodząc ze zasady: *Schweigen ist Gold!*

W rezultacie więc czeka nas dalszy ciąg tych samych stosunków, jakie mamy obecnie, to jest, że choć mamy ojców miasta (raczej ojczymów!) bieda nas będzie dalej gnieść i w miarę, jak my będziemy chudnąć, nabierać będą tuszy rzeźnicy, piekarze, węglarze i inni przedsiębiorcy, pasący się naszą krwią i napychający kieszenie naszą monetą.

Dojdzie do tego, że trzeba będzie w roku 1913 urządzać co niedzielę dni kwiatka na dochód mieszkańców, tej lub owej dzielnicy, bo inaczej czeka nas śmierć głodowa, a i na ten zbytek nie można sobie pozwolić ze względu na to, że z powodu takiego przeludnienia trzebaby rozszerzyć cmentarz krakowski, a na to także brak pieniędzy!

Wogóle więc wszystko zostanie po dawnemu, a choć tam paryska wieszczka coś majaczy o jakiemś złączeniu się trzech części Polski w jedną całość, ja w to nie wierzę, gdyż cesarz Wilhelm, na którego oczy całego świata są teraz zwrócone, nie dałby swego *placet*.

Zresztą pani de Thébes myli się czasem! Wszak na rok 1912 przepowiedziała upadek Hohenzollernów, a tymczasem oni, jak dotąd, trzymają się dość ostro, choć kto wie, co jeszcze jutro może przynieść?... Ale ona zapowiada i na rok 1913, że cesarz niemiecki będzie w Paryżu, ale nie jako zwycięzca.

To powiedzenie bardzo mi się podoba, przypomina bowiem bardzo wyrocznie Pytyi delfickiej, które można było tłómaczyć sobie wedle upodobania.

Więc i ja, idąc w jej ślady, przepowiadam, że kobiety rzeczywiście w r. 1913. nabiorą znaczenia, o ile naturalnie będą młode, ładne i bogate, gdyż popyt na rynku małżeńskim, ze względu na zapowiedziany podatek starokawalerski, stanowczo się powiększy!

Choć jestem zdeklarowanym przeciwnikiem małżeństwa, stanowczo wolę wziąć posażną żonę, niż samemu klepać biedę i jeszcze od tego płacić c. k. Rządowi podatek!

A tak, jak ja, usposobionych jest więcej...

Oto wiązanka przepowiedni na r. 1913, tak jasnych, jak wyrocznie starej Francuzicy (podobno jest stara i brzydka!). Jeśliby się która z nich nie ziściła, A ja nie przyjmuję zą to odpowiedzialności, jak za panią matką, powtarzałem tylko to, co ona powiedziała...

Dajmy jednak pokój jej i jej bzdurom, a zajmijmy się na zakończenie czemś ważniejszem... Święta za pasem, a po nich czeka nas zmiana roku, więc i „Dyabeł“ stary spieszy dziś raźniej pod wasze dachy i, łamiąc się tradycyjnie opłatkiem, z głębi serca składa każdemu ze swych przyjaciół i zwolenników życzenia, byśmy doczekali lepszych czasów i to jak najprędzej.

Dosiego roku!...

M. Jarra

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów metalowych, srebrnych i złotych w Krakowie

ul. Berka Joselowicza 21

Magazyn fabryczny w Sukiennicach L. I

od strony pomnika Mickiewicza

wyrabia wszelkie przybory kościelne, przedmioty użytkowe domowe, żerandole i świeczniki do oświetlenia gazowego i elektrycznego, kurki i wentyle do instalacyi gazowej i wodociągowej, odlewy z bronzu i innych metali. **Firma utrzymuje na składzie różne praktyczne podarki dla różnych okoliczności.**

Przewodnik handlowo-przemysłowy

Popierajmy przemysł Krajowy!

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW, oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej S. G. Żeleński Kraków, ul. Swoboda L. 2, Telefon 137.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY Dra KUPCZYKA, ul. Szujskiego L. 11, zwiedzać można we wtorek i piątek od 2—3 po południu.

ZAKŁAD ART. RYTOWNICZO - GRAFICZNY JÓZEFA TRĘBACZA w Krakowie — Sławkowska 24.

Instytucye finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany, Rynek gł. L. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Safe-Deposits).

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY oraz Kantor Wymiany, filia w Krakowie, Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz Kantor Wymiany tegoż Banku, Rynek główny, róg ulicy Brackiej L. 1.

JAKÓB BETTER, Przedsiębiorstwo budowy, Kraków, ul. Starowiślna 4, parter. Tel. Nr. 515.

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerye francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Skład fortepianów

pianin i harmonium, WIKTORA BARABASZA w Krakowie, Rynek 39, Linia A-B.

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem". Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materyalnych, korzennych, tłuszczów, wyrobów szczotkarskich. Pendzle. Zaś przy ul. Długiej L. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, eteru itp. Z wiosną nasiona Mauthnera.

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Kraków, Rynek gł. „Pałac Spiski". Magazyn herbat i win.

A. HAWEŁKA w Krakowie, Rynek.

W. SZNAJDROWICZ, kuśnierz, Kraków, Rynek główny L. 9, — poleca futra, serdaki, peleryny itp.

Zakład fryzyerski.

PIOTR ŁABUŻEK, fryzyer, ul. Szewska 4, Salon fryzyerski dla Pań i Panów.

Magazyn mebli

SZCZEPANA ŁOJKA, w Krakowie, ulica Szpitalna L. 34.

Wyroby masarskie.

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH Winc. Sataleckiego, ulica Floryańska L. 18.

C. k. uprzywil. galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny

założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny . . . . . . 20 milionów
Kapitały rezerwowe około . . . 10 milionów

Filia w Krakowie, Rynek L. 21.

Przyjmuje wkładki pieniężne oprocentowane od dnia złożenia.

Udziela Pożyczek Budowlanych.

Kantor wymiany, sprzedaż i kupno papierów wartościowych i monet.

Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe, i zawiaduje depozytami.

Schowki depozytowe. (Safe deposits).

Poleca jako pewną lokacyę 4% i 4½% listy hipoteczne pupilarne bezpieczeństwo mające, używane na wadya i kaucye wojskowe.

Kasa Zaliczkowa dla ratalnych pożyczek i oddział zastawniczy — Bracka 1.

Kto chce ubezpieczyć w sposób najbardziej odpowiedni mienie swoje od **pożaru**, **pioruna**, **eksplozyi** itp. **od kradzieży i rabunku**, — ziemiopłody od **gradobicia**, — kto chce uzyskać podstawę **kredytu**, kto pragnie zapewnić sobie lub innej osobie kapitał na starość, lub rentę dożywotnią, zapewnić rodzinie byt w razie swej śmierci, dzieci wyposażyć, zapewnić im wychowanie i wykształcenie itp. — **niech zwróci się** o informacyę do któregokolwiek zastępstwa najstarszej i największej instytucji asekuracyjnej polskiej

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

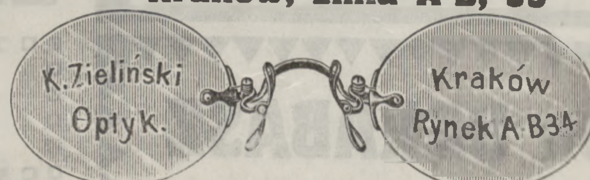
Informacyi udzielają: Dyrekcya Towarzystwa w Krakowie, Reprezentacye we Lwowie, Czerniowcach i Bernie mor. — Sekcye w Rzeszowie, Przemyślu, Tarnopolu i Stanisławowie, oraz około 2.000 agencyj Towarzystwa w różnych miejscowościach Galicyi, Bukowiny, Śląska i Moraw.

Z końcem roku 1911 wynosiły: Wartość ubezpieczona w Dziale ogniowym i gradowym **2.449.776.885·—**. Ubezpieczony kapitał wraz z rentami w Dziale życiowym K **125,861.965·—** — Nadwyżkę przychodów zwraca Towarzystwo ubezpieczonym jako zwrot względnie dywidendę. — Dotychczas wypłaciło **Zwrotów i dywidend** K **39,600.500·—**, **Odszkodowań** **267,671.236·—**. — **Fundusze gwarancyjne** wszystkich Działów Towarzystwa wynosiły z końcem roku 1911 K **65,529.515·—**.

Towarzystwo udziela Gminom pożyczek na sikawki, subwencyj Strażom pożarnym, Powiatom i Miastom pożyczek na ogniotrwałe krycie dachów, budowę studzien, wodociągów itp., nadto pozostające pod tym samym zarządem Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie udziela kredytów wekslowych. Pożyczek urzędniczych długoterminowych udziela Spółka kredytowa Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

K. Zieliński, optyk i mechanik

Kraków, Linia A-B, 39



magazyn oraz pracownia wyrobów optycznych.

ZMIANA LOKALU!

W. Sznajdrowicz, kuśnierz

obecnie **Kraków, Rynek główny L. 9**

(vis-à-vis kościoła św. Wojciecha) Magazyn urządzony z komfortem — — — poleca:

Futra, serdaki, peleryny itp.

Zamówienia wykonuje z całą starannością, jak również wszelkie przeróbki, oraz pokrycia futer.

Magazyn posiada wielki wybór materyałów z fabryk krajowych i angielskich.

Parowa Fabryka WODEK Polskich, Likierów i Rumu

Szymczakowski i Spółka

PIASKI — KRAKÓW, tuż przy rogatce Mogilskiej. — Telefon Nr. 2277.

Auto-Palais

W. Ripper

Skład artykułów sportowych i utensyliów automobilowych. — Wyłączne zastępstwo austr. Fabryki automobilów, motocykli i rowerów „Puch“ w Gracu.

Plac Szczepański L. 2.

Telefon Nr. 0460.

Warsztaty, naprawy samochodów i garaż.

Składy benzyny i oliwy. — Stock pneumatyków. — Najem samochodów.

Ulica Smoleńska L. 31.

Telefon Nr. 0107.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„FRAMOS“

z watą „SALVESOL“

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

Wata „Salvesol“

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średniomocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą **„Salvesol“.**

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. 1000 sztuk tutek „Framos“ 3 Kor. 10 cygarniczek 1 Korona 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 halerzy.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“

Mr. W. Bełdowski, Kraków.

Nowości na suknie damskie,

gotowe

płaszcze i kostyumy

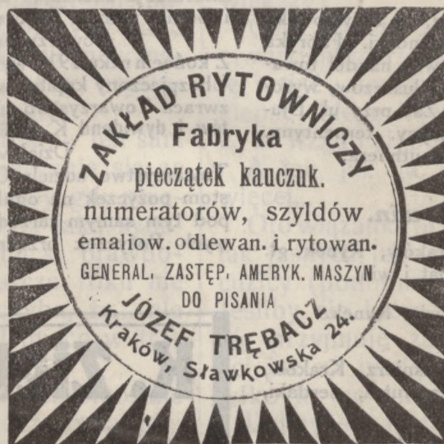
spodnice, bluzki, halki oraz

Pracownię Sukien damskich

poleca

W. Bromowicz

w Krakowie, ulica Szczepańska L. 1.



Herby, Monogramy, Napisy w srebrze, złocie i szlachetnych kamieniach.

WIKTOR BARABASZ

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek L. 39, Linia A-B.

poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. — Wyłączne zastępstwo

L. BÖSENDORFERA.

Wielki wybór instrumentów przegranych.

Marya Prauss

KRAKÓW — RYNEK L. 7.

poleca na każdą porę

Materyały na suknie damskie. — Gotowe kostyumy. Żakiety. Futra. Bluzki. Halki. **Bieliznę** damską i dziecinną. **Bieliznę** stołową, ręczniki, chustki do nosa. **Bieliznę** Dra Jaegera. Płótna i szyrtyngi. **Pończochy** damskie i dziecinne. Gorsety oooo **paryskie** marki P. D. oooo

CENY NAJNIŻSZE KONKURENCYJNE.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Borkowski. — Z Drukarni „Polonia“, Kraków, ul. Długa 56.